GAZETA KRAKOWSKA

Prenumerata kwartalna złp. 12. N^ER 87. *Pojedynczy numer na welinowym papierze gr. 10.*

PONIEDZIAŁEK DNIA 18 KWIETNIA 1831 ROKU.

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porownania zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzień	godzina	Barometr na 0° r.	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf:	UWAGI.
17.	7	27 2. 078	† 4. 0	† 1.0	zachodni słaby	pochmurno	deszcz.
	12	„ 2. 465	† 8 5	† 3,2	połu: za. słaby	„ „	
	3	„ 2. 355	† 9. 1	† 3,7	„ „	„ „	
	9	„ 3. 272	† 4. 6	— 0,2	zachodni słaby	„ „	„

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

WARSZAWA 15 KWIETNIA.

Jenerał Gubernator Miasta Stołecznego Warszawy.

Zapobiegaiąc mylnym i trwożliwym wieściom, iakieby się w publiczności rozchodzić mogły z przyczyny ustanowionych przezemnie środków ostrożności względem jeńców nieprzyiacielskich prowadzonych od armii do szańcu przedmostowego Pragi, mam za obowiązek uprzedzić mieszkańców stolicy o prawdziwym stanie rzeczy. — Uwiadomiony zostałem od Naczelnego Wodza, że cholera morbus, bez żadney wątpliwości daie się postrzegać w woysku nieprzyiacielskiém. Ta wiadomość nakazała mi użyć natychmiast wszystkich sposobów w moiey mocy będących do odwrócenia choćby naymnieyszey obawy. Jeńcy odbywać będą ścisłą kwarantannę na urządzonych w tym celu obozowiskach pod Pragą. Kommunikacya więc z tamtą okolicą nie może odtąd bydź inna, prócz tey, iaka urządziły rozkazy przezemnie wydane. Będę się starał pogodzić te czasowe środki bezpieczeństwa z nagłą potrzebą nieprzerwania na chwilę związków pomiędzy stolicą, a woyskiém naszém.

Niechay obywatele i mieszkańcy, co do stanu zdrowia miasta Warszawy, oddalą wszelką obawę; ręczy za to troskliwość moia wspierana całą usilnością, światłem i staraniami władz trudniących się wspólnie ze mną tym przedmiotem. Lecz zarazem niech żaden z mieszkańców nienaraża się na iakąkolwiek uboczną kommunikacyę po za okresem wskazanym przez linią ochronną. W chwili bowiem, kiedy sam pozór iakkolwiek dalekiego niebezpieczeństwa, dostatecznie usprawiedliwia naysurowszą baczność w środkach ostrożności, przymuszony w tym razie działać z całą sprężystością odpowiadaiącą powołaniu moiemu, ostrzegam, iż wszelkie przekroczenia ustanowionych i ustanowić się mogących przepisów, ściśle powściągać i karać będę.

W Warszawie dnia 14 Kwietnia 1831 r.

Jenerał Piechoty J. H. *Krukowiecki.*

Rossyanie cofnęli się z Żelechowa. — Obywatel przybyły z tych okolic powiadał, iż

feldmarszałek *Dybicz* miał 11 b. m. mieć główną kwaterę swoią w Łukowie. Wzdłuż Wisły nie mieli Rossyanie dnia 13 b. m. innych posterunków obsadzonych prócz Puław i Kazimierza. Na Wieprzu poniszczyli także przygotowania swoie do przeyścia Wisły; mostu iednak pod Bobrownikami przez Wieprz nie spalili.

Główna kwatera feldmarszałka *Dybicza* miała bydź wczoray w Siedlcach.

Wczoray doszła wiadomość, że jenerał *Dwernicki*, połączywszy się z jenerałem *Sierawskim*, uderzył na jenerała *Kreutza* i nowe oyczyźnie przynieśli zwycięztwo pod Baranowem.

Jenerał *Pahlen* miał otrzymać rozkaz wyruszenia przeciw Litwinom, którzy się uzbraiaią w bardzo wielu mieyscach.

Jenerał *Umiński* pisał już z Węgrowa, że przy pomocy BOZEJ wkrótce skończy z gwardyami.

W tey chwili doszła wiadomość że bardzo znaczna część gwardyi rossyyskiéy poddała się woysku naszemu.

W tych dniach w mennicy warszawskiéy wybito pewną ilość dukatów, po większéy części z obrączek małżeńskich, złożonych na ofiarę dla oyczyzny.

Między zabranemi officerami nieprzyiacielskiemi znayduie się synowiec sławnego Jermołowa, bardzo starannie wychowany młodzieniec.

Cośmy donieśli o zwycięztwie pod Siedlcami, zgadza się z doniesieniem Naczelnego Wodza w kilka godzin późniéy ogłoszonem: prócz, że zamiast 3000 zabrano jeńców, Wódz donosi, iż do 4000.

Oto iest stan straty Moskali oparty po większéy części na rapportach samego *Dybicza*.

W bitwach i utarczkach po dzień 10 kwietnia stoczonych, stracił w zabitych i rannych 21,350, w jeńcach 16,750, razem 38,100.

Dołączywszy do tego 12,000 chorych w Siedlcach, 5000 w Białymstoku, 4600 w okolicach Węgrowa i kilka tysięcy w Lubelskiém, liczba straconych do boiu żołnierzy nieprzyiacielskich wynosi przeszło 60,000. Podziękuymy Bogu za ten dowód iego świętéy opieki i mieymy niewątpliwą nadzieię, że ieżeli zachowamy niepokonaną niczém stałość w naszych usiłowaniach, dozwoli nam doczekać naywiększego szczęścia i chwały, to iest uyrzeć Polskę wolną i niepodległą.

Obywatele będący przedonegday przy główney naszéy armii, wróciwszy do stolicy zapewniaią, że nasi waleczni żołnierze są zdrowi, weseli, oczekuią niecierpliwie na bitwę, nucą ciągle narodowe piosnki; jeśli który na nieprzyiacielu zdobył co kosztownego, uprzeymie dzieli się z kolegą który nic niezdobył; subordynacya trwa nayprzykładnieysza, żywności iest podostatkiem, nikt z nich nienarzeka na trudy; jeden odgłos rozlega się powszechny "niech żyie Oyczyzna! niech żyie Wódz Naczelny, niech żyią waleczni dowódcy!„ Ta woyna unieśmiertelni rycerstwo Polskie, zachęci do walki ludy pragnące wolności, upokorzy dumnych despotów.

Co chwila do woyska naszego przybywaią nowi ochotnicy, nawet rękodzielnicy z różnych fabryk rodowici Niemcy, tudzież koloniści; pospieszaią również młodzieńcy iak starzy, w pierwszych gwałtownie wzrasta chęć dzielenia tryumfów z walecznemi współbraćmi, drudzy czuią wzmagaiące się siły, gdy oyczyzna wzywa powszechnéy pomocy swych synów.

Z zagranicy przysłano do Warszawy w tych dniach pewną ilość szarpii, bandażów, pięknéy bielizny i t. p.

List z Gdańska ostatnią pocztą odebrany donosi, że na morzu Baltyckiem spodziewana iest flota angielska.

List wczoray odebrany z Gdańska potwierdzą wiadomość o ogólnem powstaniu na Żmudzi, donosi oraz, że to powstanie rozciąga się wzdłuż morza Baltyckiego aż pod Petersburg.

Wczoray ukazano nam list odebrany z nad granicy Galicyi, donoszący, iż w Jarosławiu dnia 5 b. m. miano wiadomość o rewolucyi na Wołyniu; na czele powstańców są duchowni.

Wyiątek z listu pisanego d. 3 b. m. z Augustowskiego z okolic Jurberga. — "W naszém woiewództwie nakazali Rossyanie oprócz magazynów kontrybucyą w produktach nadzwyczaynie uciążliwą; wywóz zaś zboża do Pruss iest karą śmierci zakazany. Również wyszedł ukaz, iż kto z obywateli nie powróci do dóbr swoich na d. 1 kwietnia, temu dobra w sekwestr zaięte zostaną. — Niema żadney wątpliwości, że cała Żmudź powstała i że to powstanie rozszerzyło się aż do Wilkomierza i i do Kurlandyi włącznie; w Wilnie miało bydź połączone z wielkim krwi rozlewem. *Plater* ma bydź na czele rządu, *Tyszkiewicz* wodzem. W Jurborgu już są znaczne oddziały powstańców, piechoty i iazdy, i iak nayśpieszniéy się organizuią. Zapał iest ogólny szlachty i włościan na Żmudzi; i w całéy Kurlandyi iuż przypięto nasze narodowe kolory. Rossyan iest w Kownie do 5000 i maią 18 armat; część ich była przeszła Niemen, ale od Weywer wrócili się i zebrali pontony.„

(*Nadesł.*) Xiążę Adam *Czartoryski*, Prezes Rządu Narodowego, ciągle daie nam dowody przywiązania do sprawy naszéy, czystego, bezinteressownego obywatelstwa i patryotyzmu. Do liczby ich należy następuiące żadnéy wątpliwości nieuległe factum. Seym wyznaczył 100,000 złp. dla członków Rządu. Xiążę Adam mimo poniesionych strat przez zabranie naywiększéy części swego maiątku znayduiącego się w prowincyach oderwanych od Polski, nieprzyiął przypadaiącéy na niego kwoty, z oświadczeniem: "iż takową na teraźniéysze potrzeby kraiu ofiaruie.„ Spodziewałem się że pisma publiczne doniosą o tem, lecz gdy tego nieuczyniły dotychczas, pospieszam podać wdzięczności narodu postępowanie godne prawego Polaka. X. Z.

Powstanie na Litwie Żmudzi. — Umieszczamy list naczelnika powstania w powiecie Tolszewskim, do iednego z urzędników tuteyszych napisany. Jest to dokument autentyczny, za którego wiarogodność zaręczamy.

Szanowny hrabio! Już tedy Żmudź cała, oraz część Litewskich powiatów, uskuteczniła w ciągu dni 10 w różnych mieyscach powstanie: szczegóły tego późniéy udzielę. Zaięty naczelną organizacyą powstania w powiecie Telszewskim, dzień i noc pracuiąc, ledwie chwilę mam do tak miłego, tak drogiego doniesienia! Zapał powszechny, niedaiący się opisać. Wszyscy umrzemy, lub się dźwigniemy z kaydan. Od innych powiatów zaproszony, abym doniósł o tem do Warszawy, spełniam to, z tą serca uciechą która przez całe życie cierpień, pragnęło dożyć tey chwili. Dawny znaiomy panu. — Bóg niech pomaga dobréy sprawie. — Telsze r. 1831 Kwietnia d. 2 (Marca d. 21 v. s.)

(T. podpis.)

Niemożemy więc iuż wątpić, o rozpoczęciu wielkiego dzieła; dzieła oswobodzenia, tyle upragnionego, tak długo i niecierpliwie oczekiwanego! Złączą się w iedno wszystkie siły, iak oddawna zlewały się w iedno wszystkie życzenia. Długie pasmo nieszczęść podwoiło tylko zapał, i bardziéy ścisnęło, nierozerwany węzeł braterstwa. Bracia Żmudzianie i Litwini! Zgoda i wytrwałość: Waszem hasłem iest także. "Śmierć lub zwycięztwo.„ Widzicie, że B[illegible] odpowiada nam tylko zwycięztwem. Teraz lub nigdy, należy rozszarpane zdradzieckc[illegible] części, sprowadzić w iedno ciało: teraz lub nigdy, pora odzyskania dawnéy świetności, dawnych swobód. Niech więc za waszym przykładem, od brzegów Baltyku aż pod gorące strefy morza czarnego, ieden ród i iedne plemię wykrzyknie: teraz lub nigdy!"

SEBASTIANI. — Minister francuzki spraw zagranicznych jen. Sebastiani, ciągle odzna-

cza się nieprzychylnością sprawie Polskiéy; i nie umie szanować opinii publicznéy, iaka się za nami, powszechnie i niewątpliwie obiawia. Niektórzy iednak postępowanie jego przypisuią dyplomatyczuéy skrytości. Nie wiem iak sobie wytłomaczą, te haniebne słowa które wyrzekł na posiedzeniu izby deputowanych dnia 31 Marca: "Ale Polacy! mówicie pełni heroizmu Polacy (i zaiste tak jest: a jeżeli kiedy iaki kray zasłużył na wolność i niepodległość, bezwątpienia Polska) Polacy, mòwicie, powinniście ich bronić. Rozszarpanie Polski iest wiecznym pomnikiem słabości rządów Ludwika XV. Lecz przypomniycie sobie, iaką była Polska w owéy epoce, a czem iest teraz. Wówczas, był to rozległy kray, liczył 12 mil. mieszkańców: dotykał się morza przez Gdańsk. Wasza flotta mogła była zanieść skuteczną pomoc, można było liczyć na długi opòr, i przeszkodzić podziałowi tak haniebnemu. Lecz dziś iakież iest położenie Polski? Oto ma 4 miliony tylko mieszkańców, bez kommunikacyi z morzem i pod panowaniem potężnego monarchy. Tu zasada nieinterwencyi, nakazuie wam chować ścisłą neutralność, tylekroć nam wyrzucaną i t. d.

Szanowny minister dowiódł w tych kilku słowach, i złych chęci i grubéy niewiadomości. Polska nigdy nie była tak poteżna iak dzisiay: nigdy nie miała tyle i takiego woyska. Przy ostatnim podziale, wszystkie główne miasta były zalane nieprzyiacielem, a Polacy ani mieli skarbu, ani wyćwiczonych zastępów. Możnaż kilkanaście tysięcy zaciężnego żołnierza, porównać z liczną naszą dzisieyszą sto przeszło tysięczną armią, któréy wodzowie, wszyscy się swoiéy nauczyli sztuki, w krwawych i wielkich boiach mistrza woyny, Napoleona?

Mieliśmy powiada wówczas brzegi morskie, i można było z flottą zawinąć. I dziś powstańcy na Żmudzi opanowali brzegi morskie: ma wreszcie Rossya brzegi nad morzem, mogl byście, gdybyście chcieli, zanieść nam pomoc, odktòréy usuwacie naród z chytrością i złą wiara. *Cztery miliony mieszkańców* dokazało cudów; i dokaże ieszcze więcéy: kilka milionòw braci naszych, wyciągnęło już ku nam nienapróżno ręce: na pierwszy odgłos, drugie tyle pośpieszy do wspomożenia wspólnéy sprawy. Ow *potężny monarcha* zadrżał i chwieie się na własnym tronie. Polacy nietylko stawili odpòr najezdniczym tłumom, ale zadali im klęski, i wydarli z szeregów krwożerczych, nieszczęśliwych braci swoich. Inne ludy iak my uiarzmione przez Rossyą, nie zasną na wieki: sami oświeceni Rossyanie uprzykrzyli sobie mordowanie ludzkości, dla widzi mi się dumnego pana, i nie zapomnieli o własnych swoich prawach. Lecz P. Sebastiani wszystko widzi na północy w potędze i ładzie. Nie raczył nawet wspomnieć o prawach, iakie po ostatnim rozbiorze nabyliśmy potokami krwi czystéy, i niewinnéy, do pomocy Francyi. Oddaycie nam 100,000 braci naszych, którzy tułaiąc się z wami, po wszystkich częściach świata znaleźli śmierć lub kalectwo, a podziękuiemy wam, za wszystkie wasze dyplomatyczne wybiegi, interwencye i nieinterwencye których sami nierozumiecie, i czcze naszego heroizmu pochwały. *(Z Gazet Warszawskich.)*

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hamburg 7 *Kwietnia.* Dzisieyszy *Korrespondent Hamburgski*, obeymui następuiący list od brzegów *Dunaiu* pod d. 30 Marca: — "Przewlekanie się walki w Polsce i przeszkody, które zdaią się zchodzić do prędkiego iéy ukończenia, połączone z przełożeniami Rządu Narodowego Polskiego do ościennych Dworów, daią powòd do rozlicznych wieści względem ewentualnego rozstrzygnienia tego wielkiego zapytania. Niedawno mòwiono bardzo o wspólném pośrednictwie Anglii, Francyi, Austryi i Pruss w interessach Polskich, i o planie przywrócenia Królestwa Polskiego, osadzenia dynastyi Saskiéy na tronie, przyłączenia Galicyi i Wielkiego Xięstwa Poznańskiego do tego Królestwa, a za pierwszą wynagrodzenia Austryi częścią Szląska Pruskiego, za drugie zaś, wynagrodzenia Prussom Królestwem Saskiém."

Stambuł 8 *Marca.* Porta ciągle się uzbraia; lecz niewiadomo, w iakim celu ponosi Sułtan znaczne na to wypadki, i publiczność upatruie w tém skryte zamiary, To pewna, iż wielu wysłańców Francuzkich znaduie się w Turcyi; maią oni wielki wpływ przez swoich ziomków zostaiących w służbie woyskowéy Tureckiéy, i maią związki z naycznakomitszemi Turkami. Utrzymuią więc, iż Porta ulega stronictwu Francuzkiemu i działa według planów iego.